

# Trybunalskie manewry, czyli wariant krakowski dla ustawy dezubekizacyjnej

<https://edgp.gazetaprawna.pl/e-wydanie/57580,22-wrzesnia-2020/71655,Dziennik-Gazeta-Prawna/737018,Trybunalskie-manewry-czyli-wariant-krakowski-dla-ustawy-dezubekizacyjnej.html>

22.09.2020 r.

**Paulina Nowosielska dziennikarka DGP**

**Wokanda Trybunału Konstytucyjnego w sprawie tzw. ustawy dezubekizacyjnej przypomina scenariusz serialowego tasiemca, którego końca nie widać. Teraz jednak pojawił się nowy wątek, który może zmienić bieg wydarzeń.**

Przypomnijmy, że na początku 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie skierował pytania prawne do TK, czy art. 15c, art. 22a oraz art. 13 w związku z art. 13b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym w brzmieniu nadanym przez ustawę z 16 grudnia 2016 r. są zgodne z art. 2, art. 30, art. 32 ust. 1 i ust. 2, art. 67 ust 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Innymi słowy: czy ustawa, ograniczając wysokość emerytur i rent, nie naruszyła zasady ochrony praw nabytych, zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez niego prawa, niedziałania prawa wstecz, powodującego nierówne traktowanie części funkcjonariuszy, skutkując ich dyskryminacją. SO pytał też o sposób i tryb uchwalania ustawy, która została przegłosowana w Sali Kolumnowej. Te pytania TK rozpoznaje w pełnym składzie: przewodnicząca, prezes Julia Przyłębska, I sprawozdawca – sędzia Justyn Piskorski, II sprawozdawca – sędzia Jakub Stelina. Pierwszy raz w tej sprawie trybunał miał się wypowiedzieć 17 marca, po ponad dwóch latach od skierowania pytania do TK. Potem jednak wyznaczano kolejne terminy. Dopiero w sierpniu w trybunale odbyła się dyskusja nad ustawą, która pokazała, jak duże są wątpliwości co do jej konstytucyjności. O narastającym buncie w TK pisał m.in. Onet, sugerując, że

dotychczas bliscy władzy sędziowie, jak np. Piotr Pszczółkowski, nie są już dla Julii Przyłębskiej pewnym elementem układanki.

Nowy termin rozpoznania sprawy został wyznaczony na 6 października. I tu zaskoczenie. Na wokandę z datą rozpoznania 14 października wchodzi w trybie błyskawicznym pytanie prawne zainicjowane przez Sąd Okręgowy w Krakowie. Błyskawicznym, bo wpłynęło do TK trzy miesiące wcześniej. Krakowski SO koncentruje się wprawdzie tylko na art. 22a ustawy (czyli na rentach), ale również w odniesieniu do art. 13b (wymienia wszystkie objęte ustawą jednostki i formacje).

Tu nie ma już pełnego składu. Jest za to wyznaczonych 5 sędziów: prezes TK Julia Przyłębska – przewodniczący, sędzia TK Bartłomiej Sochański – sprawozdawca, sędzia TK Krystyna Pawłowicz, sędzia TK Michał Warciński, sędzia TK Rafał Wojciechowski. Wspomniany Onet większość z nich zalicza do tzw. piątki Przyłębskiej, która od kilku miesięcy pozwala szefowej TK kontrolować mniejsze składy orzekające. Do tej pory piątka była za słaba na pełen trybunał, który rozpatruje dezubekizację...

Można zadać pytanie: po co dublować działania TK, skoro odpowiedź dla krakowskiego sądu zawarłaby się w odpowiedzi dla sądu w Warszawie? Patrząc jednak na dotychczasowe działania trybunału, można wyobrazić sobie, że po raz kolejny dojdzie do przesunięcia terminu posiedzenia ws. pytania warszawskiego lub zostanie, co już się zdarzało, zarządzone przerwa w obradach. Wtedy do rozstrzygnięcia w „pewniejszym” składzie jest pytanie z Krakowa. A wówczas kluczowy może okazać się art. 59 ustawy o postępowaniu przed TK. Konkretnie: trybunał na posiedzeniu niejawnym wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania, jeśli orzeczenie jest zbędne. Bo jeśli np. w sprawie zapytania krakowskiego zostanie stwierdzona konstytucyjność zapisów, to osobne orzeczenie w sprawie tożsamego w znacznym stopniu pytania warszawskiego może być zbędne.

Jaka jest na to szansa?

Probierzem stosunku sędziów TK do ustawy mogą być pytania, jakie padały w sierpniu pod adresem przedstawicieli Sejmu podczas, jak dotąd jedynej w tej sprawie, dyskusji wywołanej przez SO w Warszawie. – Dlaczego projektodawca wycofał się z pierwotnej propozycji naliczania emerytury według

przelicznika 0,5 proc. podstawy wymiaru za każdy rok służby na rzecz totalitarnego państwa i wprowadził przelicznik zerowy? – pytał Jakub Stelina, II sędzia sprawozdawca. Prosił o wyjaśnienie: skoro ustawodawcy zależy na przywróceniu sprawiedliwości społecznej, to jak skrajne rozwiązanie można uznać za proporcjonalne? Sędzia Stelina prosił też o uzasadnienie, dlaczego ustawodawca wprowadza limity również wobec tych funkcjonariuszy, którzy służyli po 1990 r. Ustawa np. pozbawia dodatku z tytułu inwalidztwa osoby, które uszczerbku na zdrowiu doznały już w demokratycznej Polsce.

Sędzia Mariusz Muszyński podkreślał z kolei brak ustawowej definicji państwa totalitarnego. Podał w wątpliwość, czy wprowadzenie niejasnego pojęcia, które ma dla ustawy znaczenie kluczowe, bo przesądza o świadczeniach byłych funkcjonariuszy, jest zgodne z prawem. – Czy ustawodawca może przyjść za jakiś czas i powiedzieć, że pracującym w służbach w latach 2015–2020 obniża świadczenia i uczyni to na mocy definicji z doktryny politycznej? – dociekał. – I dalej: Czy została zachowana zasada proporcjonalności? Oraz czy działania z zakresu zabezpieczenia społecznego są dobrą metodą na rozliczanie? Czy w demokratycznym państwie prawa jest możliwa zmiana bez indywidualnego procesu?

Jest jeszcze jeden problem: w składzie, który zajmuje się pytaniem krakowskim, zasiada Krystyna Pawłowicz. Jako poseł brała udział w tworzeniu diskutowanych przepisów. To ewidentny konflikt interesów, ale też gwarancja „właściwego” orzeczenia. ©P